DOI: 10.18276/psw.2017.2-05

Monika Pawłowska
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koszalinie

Epoka przemian i budowy nowej cywilizacji jako kontekst myślenia o edukacji akademickiej

Wprowadzenie

Problematyka wizji szkoły jest popularnym obszarem naukowej eksploracji wśród przedstawicieli szeroko rozumianej edukacji. Jest to też ważny obszar badań dla uczelni wyższych z uwagi na rosnący problem niżu demograficznego i trudności rekrutacyjnych. Formułowane są założenia dotyczące przyszłego kształtu społeczeństwa, ludzkości, globalnego świata i miejsca edukacji w tym systemie. Znajomość mechanizmów regulujących zachowania ludzi w kontekście nauki i pracy ma bezpośredni związek z rozwojem społeczno-ekonomicznym społeczeństwa. Obraz ten może kształtować obserwacja trendów i rzetelna analiza koncepcji świata przedstawiana przez znane i uznane autorytety ze świata szeroko rozumianej nauki. Czy wizje przyszłości Tofflera, Fukuyamy, Huntingtona, Baumana, Druckera znalazły potwierdzenie w zastanej rzeczywistości? Czy ich koncepcje dotyczące przyszłości są realnymi scenariuszami i gdzie jest w nich miejsce dla współczesnej edukacji akademickiej? Na te i podobne pytania stara się odpowiedzieć niniejszy artykuł.

Ideologia globalizacji

Zmianom cywilizacyjnym zawdzięczamy „globalizację". Termin ten, choć jest na ustach wszystkich, wciąż budzi lęk i niezrozumienie. Słowo to zmieniło się w slogan, za pomocą którego próbuje się tłumaczyć wszystkie zagadki z teraźniejszości i przyszłości społeczno-gospodarczej. Globalizacja to przede wszystkim synonim nowoczesnych czasów, w których praca została zrównana z prawem korzyści. Ideologia globalizacji zdołała połączyć dwie sprzeczne idee – uniwersalizacji, czyli koniecznej standaryzacji, oraz nienaruszalnego prawa do indywidualności i odmienności. Z praktycznego punktu widzenia, powtarzając za Zygmuntem Baumanem, globalizacja to magiczny trik. Bo tylko magia może pomóc w tym, aby proklamowany światowy ład bez granic zniósł i jednocześnie za-

chował państwowe, narodowe, etniczne, religijne, rasowe, geograficzne granice i bariery. „W zglobalizowanym świecie lokalność jest oznaką społecznego upośledzenia i degradacji (…). Immanentną częścią procesu globalizacji jest postępująca segregacja przestrzenna, separacja oraz wykluczenie" (Bauman, 2000, s. 7). Człowiek lokalny to człowiek tkwiący w małym świecie i podporządkowany władzy ludzi globalnych. Natomiast człowiek globalny to ten, który nadaje ton i ustala reguły gry (s. 1–7). Przykładem instytucjonalnym takiego myślenia mogą być podejmowane w systemie oświaty próby marginalizacji mniejszych ośrodków akademickich, jak państwowe wyższe szkoły zawodowe: zarzuty o patologie etyczne, nieefektywność finansową, propozycje przekształcenia PWSZ-etów w wydziały zamiejscowe uczelni akademickich (Pawłowski, Graszewicz, 2014). Tymczasem jak twierdzi F. Mayor: „klasyczne systemy i formy edukacji nie nadążają za realiami ekonomicznymi i społecznymi" (2001, s. 378). Współczesny system szkolnictwa wyższego powinien cechować się różnorodnością form kształcenia i programów, otwartością na otoczenie społeczne i gospodarcze oraz mobilnością studentów.

Zygmunt Bauman w książce *Globalizacja*, powołując się na słowa Johna Kavanagha z Waszyngtońskiego Instytutu Badań Politycznych, wnioskował, że globalizacja stworzyła ludziom bardzo bogatym jeszcze więcej możliwości. Technika, niestety, nie ma wpływu na życie biedniejszych regionów i ludzi. Globalizacja jest w rzeczywistości paradoksem: przynosząc wielkie korzyści nielicznym, wyklucza lub marginalizuje dwie trzecie ludności tego świata (Mayor, 2001, s. 86). Kapitalizm globalny nie ma litości dla narodowych gospodarek. Czy w takiej sytuacji Polska jest w stanie prowadzić suwerenną politykę gospodarczą, kulturową, edukacyjną, czy też musimy upodobnić się do naszych zachodnich sąsiadów? Trudność w tym, że żadne z tych państw też nie stanowi monolitu – polityka społeczna, jaką prowadzą, w wielu przypadkach nie zadowala ich obywateli, czego najbardziej spektakularnym przykładem jest brexit, czyli proces opuszczania przez Wielką Brytanię struktur Unii Europejskiej. Odbywają się ogólnonarodowe dyskusje, czy państwo powinno być bardziej „opiekuńcze", czy też ingerencja w sprawy publiczne powinna zostać ograniczona do koniecznego minimum.

Sięgam pamięcią do słów Ryszarda Kapuścińskiego w wywiadzie udzielonym „Gazecie Wyborczej" we wrześniu 2001 roku, gdzie podjął próbę wyjaśnienia czytelnikom ówczesnego świata. Według niego globalizacja funkcjonuje na trzech poziomach. Pierwszy to ten oficjalny, czyli swobodny przepływ kapitału, dostęp do wolnego rynku, komunikacja, ponadnarodowe firmy i korporacje, masowa kultura i konsumpcja. Drugi, bardzo silny, negatywny, to globalizacja życia przestępczego: mafii, narkotyków, masowego handlu bronią i ludźmi, pranie brudnych pieniędzy, oszustwa podatkowe i finansowe. Powstają prywatne armie, które można wynająć do prowadzenia wojen w Trzecim Świecie. Globalizacja przestępcza korzysta ze swobody i środków komunikacji elektronicznej, trudno ją kontrolować z uwagi na słabość instytucji kontroli państwowej. Trzeci poziom globalizacji obejmuje formy życia społecznego. To międzynarodowe organizacje, ruchy społeczne, sekty religijne. To oznacza, że w starych strukturach, takich jak państwo, Kościół, naród,

ludzie nie znajdują już możliwości zaspokajania swoich potrzeb. Państwo, tak ważne na początku XX wieku, sto lat później traci swoje znaczenie. Zdecydowanie ważniejsza staje się wspólnota. Ludzie organizują się według własnych potrzeb i zainteresowań. Stracił na znaczeniu patriotyzm narodowy na rzecz lokalnego czy wspólnotowego. Już prawie 20 lat temu Kapuściński twierdził, że państwo jako organizacja stoi na rozdrożu. Demokratyzacja, która miała rozwiązać wiele problemów, doprowadziła do rozpadu państw wielonarodowych. Według Kapuścińskiego hasła demokracji zawsze prowadzą do separacji i odłączenia. Konieczne jest przekonanie, że współczesny patriotyzm idzie w parze z przeświadczeniem, że każda ojczyzna jest częścią wielkiej ojczyzny światowej (Kapuściński, 2001).

Coraz liczniejsze kontakty między narodami, turystyka, wymiana handlowa, media elektroniczne, łatwość komunikowania się i podróżowania, tzw. kurczenie się świata spowodują coraz większą akceptację cywilizacji i edukacji uniwersalnej na świecie, która ma przygotować młodych ludzi do elastycznej adaptacji do zmieniającego się rynku pracy. Problem w tym, że w psychologii społecznej istnieje „teoria odrębności", zgodnie z którą ludzie określają się na podstawie tego, co w danej chwili odróżnia ich od innych. W miarę ciągłego rozwoju środków łączności i handlu oraz postępującej globalizacji ludzie coraz większą uwagę zaczynają przywiązywać do swojej tożsamości cywilizacyjnej. Powstaje pytanie: Jak „być w sieci" – w globalnym świecie – ale jednocześnie „nie dać się pożreć przez pająka", zachować własną tożsamość, poczucie indywidualności?

Polityka oświatowa i rozwój współczesnej edukacji

Witold Kołodziejczyk uważa, że w naszej rzeczywistości i przy obecnej polityce oświatowej o wizji szkoły decyduje przypadek i ambicje polityczne pojedynczego polityka. Towarzyszy temu pycha bycia wielkim reformatorem systemu, dlatego też efekty działań stają się nieprzewidywalne. Autor ten twierdzi, że polska szkoła nie ma misji ani celu. Nie wiemy, kogo chcemy wychowywać, nie mamy wskaźników skuteczności, nie wiemy, jaki jest wpływ szkoły na życie i sukces zawodowy jej absolwentów (2011).

Współcześnie w Polsce obserwujemy ogromne zmiany spowodowane rozwojem cywilizacji technicznej i informatycznej, restrukturyzacją gospodarki oraz transformacją systemową. W skali globalnej, regionalnej i lokalnej doświadczamy przemian, które kształtują nowy typ społeczeństwa, opartego na wiedzy i informacji. W takim społeczeństwie inwestowanie w edukację staje się głównym czynnikiem wzrostu gospodarczego i postępu społecznego. Mając na uwadze to, że przełom cywilizacyjny, jakiego doświadczamy, spowodowany jest rosnącą rolą nauki i edukacji, można postawić tezę, że podstawowym zasobem epoki postindustrialnej, epoki społeczeństwa uczącego się jest wiedza, w istotnym stopniu określająca jakość kapitału społecznego (Stolarczyk-Ambrozik, 2003).

Sensem istnienia społeczeństwa i państwa jest zaspokajanie swoich wzajemnych potrzeb. Każde państwo musi dążyć do regulowania sfery bezpieczeństwa i dobrobytu, a każ-

da zbiorowość istnieje, ponieważ jej członkowie mają z tego konkretne korzyści. Państwo określa, co, ile i komu się należy. Problem w tym, że bez względu na to, jak dużo państwo będzie oferowało pieniędzy na naukę, zawsze to będzie za mało. Stąd powstają idee centrów naukowych, koncentracja funduszy europejskich, promowanie innowacyjności na uczelniach wyższych. Rządy wszystkich państw debatują, jak dzielić i rządzić. Na wynik ma wpływ nie tylko sytuacja finansowa państwa, ale też ideologia, jaką kieruje się opcja rządząca. Według Luhmanna im bardziej demokratyczne społeczeństwo, tym większy ma wpływ na funkcjonowanie administracji. Decyzje dotyczące podziału środków, jakimi dysponuje administracja publiczna, są wynikiem długotrwałych negocjacji oraz wpływu różnej kategorii lobbystów.

Śledzimy stałe zmiany dotychczasowego systemu myślenia, wartości i mentalności. Naturalne staje się przeświadczenie, że czynnikiem sukcesu jest umiejętność przyswajania informacji oraz wyciągania samodzielnych wniosków. Codzienna praca polega na obróbce informacji i budowaniu wiedzy. Życie w świecie globalnym wymusza wykorzystywanie wiedzy, czerpanie z różnych kultur i współdziałanie na styku krajów i kontynentów (Kołodziejczyk, 2011).

Witold Gadomski w 2002 roku pisał, że za 20–30 lat będziemy już dawno w gronie państw wspólnoty europejskiej. Będzie nas około 50 mln, ale z tego blisko 30% Polaków urodzi się poza granicami Polski. Nasilą się problemy imigracyjne. Cechować nas będzie wielokulturowość, będziemy wyznawać różne religie. Staniemy w obliczu kryzysu emerytalnego, którego jedynym rozwiązaniem będą prywatne fundusze emerytalne. Czeka nas wspólna waluta, niższe podatki, mniejsza biurokracja i zmniejszone transfery socjalne. Biorąc pod uwagę, że autor mówił o perspektywie 20–30 lat, na najbliższe dziesięciolecie wyznaczył dla Polski dwa najważniejsze cele: podniesienie poziomu edukacji i kwalifikacji Polaków na wszystkich szczeblach kształcenia oraz podniesienie sprawności polskiego państwa (Gadomski, 2002). Obecnie Polska jest na jednym z ostatnich miejsc pod względem innowacyjności w Europie, a polskie uczelnie wyższe daleko w klasyfikacji szanghajskiego rankingu szkół wyższych na świecie. Bez względu na to, co myślimy o różnych rankingach i kryteriach, jakimi się kierują, niezmienne pozostaje to, że plasujemy się na tzw. szarym końcu.

Kryzys cywilizacji Zachodu

Zachłyśnięcie się demokracją i wolnością przeminęło; ma to swoje przyczyny zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Kapitalizm nie oznacza bezpieczeństwa i bogactwa. Codziennością jest niepokój o pracę, bliższą i dalszą przyszłość własną oraz najbliższych. Cytując klasyka Alvina Tofflera: „nowa cywilizacja niesie ze sobą nowy styl życia rodzinnego, zmiany w pracy, w miłości, nową gospodarkę, nowe konflikty polityczne, a przede wszystkim – zupełnie odmienną świadomość" (Toffler, 1995, s. 17).

Tofflerowska trzecia fala nie przyszła jak tsunami, miała charakter łagodnego przypływu, który stopniowo wytwórczość zastąpił informatyką. Wczorajszy robotnik założył koszulę i przekroczył próg biura czy firmy komputerowej. Równocześnie społeczeństwa zachodnie doznały wzrostu przedsiębiorczości, osłabienia więzi rodzinnych, spadł przyrost naturalny, zmalała liczba zawieranych małżeństw przy jednoczesnym wzroście liczby rozwodów. Nastąpił głęboki kryzys zaufania do instytucji państwowych. Wszystkie te zmiany Francis Fukuyama, profesor ekonomii, z uwagi na ich dramatyczny przebieg określił jako „wielki wstrząs wartości społecznych, moralnych" (2000, s. 13–15). Podkreślał jednak, że porządek społeczny poddany niszczącym wstrząsom przejawia naturalną skłonność do ponownej odbudowy, i miejmy nadzieję, iż z taką sytuacją mamy obecnie do czynienia. Obecny świat w dużej mierze polega na nieformalnych normach. Nowoczesne społeczeństwo technologiczne nie poradzi sobie bez nich i ma istotne powody, aby je tworzyć (s. 35). Fukuyama w 1999 roku wyraził pogląd, że jesteśmy świadkami końca historii. Upadek komunizmu w państwach Europy Środkowej i Związku Radzieckim spowodował zwiększenie optymizmu obywateli. Na arenie walki pozostał wolny rynek i demokracja. Zdaniem Fukuyamy nic lepszego nie mogło spotkać ludzkość, choć przyznał, że liberalne demokracje i wolny rynek najlepiej się sprawdzają w społeczeństwach wyznających wartości chrześcijańskie. Poglądy Fukuyamy można uznać za typowe dla liberałów, zapatrzonych w „amerykański sen".

W latach 90. XX wieku Samuel Huntington, amerykański politolog, w pracy *Zderzenie cywilizacji* zwracał uwagę, że kultura i tożsamość kulturowa – będąca tożsamością cywilizacji – kształtują wzorce spójności, dezintegracji i konfliktu na świecie (2000, s. 15). Współczesny świat zmienia się w pole rywalizacji między ośmioma głównymi cywilizacjami. Cywilizacja zachodnia dominowała i starała się podporządkować sobie inne cywilizacje. Presji Zachodu oparła się tylko cywilizacja rosyjska, japońska i etiopska. Cywilizacja chrześcijańska nie zdobyła świata dzięki wyższości ideałów czy wartości religijnych, lecz dzięki wynalazkom ułatwiającym prowadzenie wojny i przewadze w stosowaniu zorganizowanej przemocy. Wiek XX przyniósł zmianę stosunków międzynarodowych z fazy jednokierunkowego naporu do wielokierunkowej interakcji. Każda cywilizacja uważa siebie za najważniejszą, a cywilizacja Zachodu wręcz za uniwersalną, zakłada kulturowe jednoczenie się ludzkości i coraz powszechniejszą akceptację wartości, przekonań, orientacji, zwyczajów i instytucji przez narody całego świata. Ujmując prościej, cywilizacja uniwersalna to przyjęcie założenia, że istnieją elementarne wartości wspólne dla wszystkich społeczeństw. Założenie to może odnosić się do wiary w pewne przekonania, doktryny i wartości charakterystyczne dla określonej grupy ludzi; specyficznej grupy wyznawców zasad wolnorynkowych, tzw. ludzi z Davos. Charakteryzuje ich wysoki poziom wykształcenia i status społeczny, niezależność finansowa. Sprawują kontrolę nad wszystkimi instytucjami międzynarodowymi, zarządzają zasobami gospodarczymi, militarnymi. Cywilizacja Zachodu skupia wokół siebie ludzi najczęściej z tego samego kręgu religijnego i językowego, a ponadto zastąpiła łacinę językiem angielskim, chcąc uczynić z niego język

ogólnoświatowy. Nie ma jednak wątpliwości, że inne cywilizacje będą dążyć do wzrostu znaczenia ich języków macierzystych. Przykładem tego jest język chiński i jego odmiany – liczba osób posługujących się tym językiem rośnie i niedługo przewyższy łączną liczbę ludzi władających wszystkimi językami zachodnimi (Huntington, 2000, s. 15). Potwierdza to stale zwiększająca się liczba zagranicznych studentów na wyższych uczelniach w USA. Dane w liczbach bezwzględnych z 2014 roku pokazują, że liderem są Chiny, skąd pochodzi 25% wszystkich zagranicznych studentów, którym USA przyznało wizy umożliwiające naukę. Kolejne są Indie – 15% i Korea Południowa – 10% (Czerny, 2014).

Jak trafnie przewidział Huntington, pod koniec XX wieku na całym świecie odczuliśmy powszechne odrodzenie się religii oraz wzmacnianie różnic między religiami. Dane na temat wyznawców poszczególnych religii i ateistów są bardzo fragmentaryczne. Po upadku komunizmu i zmianach w Chinach jeszcze trudniej jest ustalić procentowy udział mieszkańców naszego globu w poszczególnych religiach, nie mówiąc już o ludziach określanych w statystykach jako ateiści. Różne są drogi rozpowszechniania wyznawców poszczególnych religii. Prawidłowość jest taka, że największe znaczenie na wzrost liczby wyznawców ma przyrost naturalny wśród wyznawców danej religii. Przykładem może tu być islam. Zdaniem Huntingtona religia jest główna siłą, być może jedyną, która motywuje i mobilizuje ludzi. Byłoby oznaką najwyższej arogancji wyobrażać sobie, że z upadkiem komunizmu Zachód raz na zawsze wygrał świat dla siebie i że muzułmanie, Chińczycy, Hindusi i inni ochoczo przyjmą zachodni liberalizm, nie mając alternatywy.

Nie spełniły się proroctwa elit intelektualnych pierwszej połowy XX wieku o obumieraniu religii. Nowe społeczeństwa miały być tolerancyjne, pragmatyczne, postępowe i świeckie. Eliot ostrzegał: jeśli nie będziecie mieli Boga, trzeba wam będzie oddawać hołd Hitlerowi lub Stalinowi. W Europie mówi się o ponownej ewangelizacji kontynentu oraz o islamizowaniu nowoczesności. Desekularyzacja świata należy do najważniejszych faktów społecznych końca XX wieku (Huntington, 2001). Religia pozwala człowiekowi zrozumieć otaczający go świat, daje poczucie tożsamości i ukierunkowuje go w życiu. Voltaire powiedział: „gdyby Boga nie było, należałoby Go wymyślić" (1769). Grupy religijne zaspokajają społeczne potrzeby zaniedbywane przez państwo biurokracji, takie jak opieka medyczna, szpitale, przedszkola, szkoły, opieka nad osobami starszymi, szybka pomoc w sytuacjach kryzysowych. Załamanie się społeczeństwa obywatelskiego stworzyło próżnię, w którą wkroczyły ugrupowania religijne, często o fundamentalnych zasadach.

Sytuacja, jaka miała miejsce na przełomie wieków, skłania do twierdzenia, że Fukuyama, pisząc o końcu historii i ogólnoświatowym liberalizmie, był w błędzie. Bauman, powołując się na Paula Virilio, w 1998 roku głosił, że z pewnością nastał „koniec geografii" – odległość geograficzna nie ma znaczenia, w istocie odległość stała się konstruktem społecznym, a jej długość zmienia się w zależności od prędkości, z jaką można ją pokonać (2000, s. 18).

Zachłyśnięcie się liberalizmem doprowadziło do rozwoju nowej filozofii życia – konsumeryzmu. Środki przekazu nie mają już informować i edukować, ale bawić. Jak pisał

wybitny amerykański myśliciel Neil Postman: „cały nasz świat stał się wielkim centrum zabawy" (Kapuściński, 2001). A ponieważ konsumpcja i rozrywka wymagają dobrego nastroju, ten dobry humor zapewniły nam media, odsuwając w cień prawdziwe problemy tego świata: nędzę, głód, choroby i wojny. Uśpiło to nasze czujność i sumienia, zapomnieliśmy, że podział świata na tych, którzy się bawią, i na tych, którzy głodują, coraz bardziej się pogłębia. To grupa zmarginalizowana, pełna goryczy i frustracji. Pogłębiające się rozwarstwienie występujące między narodami i wewnątrz krajów bogatych powinno budzić ogromny niepokój.

Wizja społeczeństwa przyszłości

Jednym z zadań nauk pedagogicznych jest projektowanie nowych rozwiązań, wzbogacających teorię i praktykę edukacyjną w celu doskonalenia systemu oświatowego (Przyborowska, 2013, s. 70). Wraz z rozszerzaniem się cywilizacji zachodniej w XVIII wieku rozpoczął się na szeroką skalę proces modernizacji świata. Podobne wzorce edukacji, pracy, zdrowia i kultury powodują, że kultura Zachodu staje się kulturą świata. Z drugiej strony jednak jest to cywilizacja schyłkowa, której udział w światowej potędze politycznej, gospodarczej i militarnej zmniejsza się w porównaniu z innymi cywilizacjami. Świat zachodni coraz bardziej zamyka się wokół swoich własnych problemów, takich jak: spadek wzrostu gospodarczego, coraz mniejszy przyrost naturalny, starzenie się społeczeństwa, zwiększanie się obszarów ubóstwa przy jednoczesnym wzroście bezrobocia i braku młodych ludzi do pracy, masowe wędrówki uchodźców, deficyt budżetowy, zanik etosu pracy. Te i wiele innych nierozwiązanych kwestii społecznych powoduje, że Zachód wyraźnie zwalnia tempo rozwoju. Paradoksem jest to, że demokratyzacja życia innych cywilizacji może doprowadzić do upadku zachodniej cywilizacji. Wkraczamy w okres, w którym cywilizacje będą wzajemnie na siebie oddziaływać i rywalizować ze sobą. Podstawowym problemem Europejczyków jest brak pracowników przy jednoczesnym zwiększaniu się obszaru marginalizacji części społeczeństwa na rynku pracy i konsumpcji. Czy marginalizacja jest skutkiem ubóstwa, czy odwrotnie? Jedno można stwierdzić na pewno: ludzie wyłączeni z rynku pracy ubożeją, a ubóstwo poprzez ograniczenie możliwości edukacyjnych prowadzi do zmniejszenia szans na rynku pracy.

Bauman już blisko dwie dekady temu zapowiadał „obumieranie państw narodowych" i nastanie poczucia niepewności. Powołując się na książkę Kennetha Jowitta *Nowy nieporządek świata*, przypominał, że przez całą epokę nowoczesną przyzwyczailiśmy się do koncepcji, że porządek oznacza, iż „jest coś pod kontrolą". I, o ironio, tej kontroli wspartej na solidnych podstawach lub będącej zwykłym złudzeniem brakuje nam najbardziej. Sedno sprawy leży jednak w tym, że dzisiaj nikt nie jest pod kontrolą. Co więcej, nie wiadomo specjalnie, jak w dzisiejszych czasach miałoby wyglądać „bycie pod kontrolą", bo nie ma jednego celu, na który nakierowane byłyby zgodnie działania całego świata (Jowitt, 2000, s. 69–71).

Peter Drucker, profesor nauk społecznych i zarządzania, w artykule zamieszczonym przez tygodnik „Forum" w 2001 roku prognozował pojawienie się w niedalekiej przyszłości społeczeństwa ludzi starych, przy jednoczesnym zmniejszaniu się liczebności młodego pokolenia. Ostrzegał, że jeśli ta sytuacja nie ulegnie zmianie, to zachowanie obecnego (z 2001 r.) systemu emerytalnego będzie niemożliwe. Zakładał, że za ok. 25 lat ludzie będą musieli pracować do siedemdziesiątki albo i dłużej. To z kolei spowoduje większe zapotrzebowanie na szeroko rozumiane usługi medyczne, przesunięcie wieku emerytalnego, zmiany w kodeksie pracy. Niestety, nie rozwiąże to problemu braku pracowników – jedynym rozwiązaniem stanie się imigracja, która będzie niosła ze sobą kolejne problemy natury kulturowej i mentalnościowej. Spadek populacji ludzi młodych zmieni strukturę wewnętrznego rynku pracy. Produkcja będzie kierowana do dwóch segmentów rynku: stale powiększającej się grupy ludzi po pięćdziesiątce oraz zmniejszającej się grupy ludzi młodych. Biorąc pod uwagę, że przewidywania profesora Druckera sprawdzają się już od kilku dobrych lat w naszej rzeczywistości, warto zwrócić uwagę na obszar wiedzy i kapitału społecznego, który proponuje rozwijać autor (2001).

Zakończenie

Gadomski, powołując się na Druckera, podkreślał, że wiedza zawsze pozostanie własnością człowieka – nie można jej odziedziczyć ani zapisać w spadku. Koszt produktów wiedzy – zdrowia i edukacji – będzie rósł w zawrotnym tempie. Czasy wielkich fabryk i hut minęły bezpowrotnie. Będziemy świadkami gwałtownego kurczenia się sektora rolniczego – już teraz, choć produkcja rolna jest coraz większa, jej procentowy udział w PKB krajów rozwiniętych jest marginalny. Będzie to powodować duże napięcia społeczne i polityczne we wszystkich krajach, także w Polsce (Gadomski, 2002). Amerykański politolog i ekonomista Jeremy Rifkin w 2001 roku stawiał na kapitał społeczny jako na najważniejszy zasób XXI wieku i namawiał polską młodzież do szukania swojego miejsca np. w trzecim sektorze usług. Wymieniał Kościoły, organizacje społeczne, instytucje samopomocowe, kulturalne, samorządowe, sąsiedzkie, edukacyjne, mniejszościowe i podobne, ponieważ wierzył w siłę wspólnotowości. Zwracał uwagę, że w trzecim sektorze maszyna nie zastąpi człowieka i w tym obszarze możemy mówić o rozwoju relacji międzyludzkich i potrzebie budowy lokalnych ojczyzn (2001).

Przyszłe społeczeństwo jest i będzie społeczeństwem wiedzy, która stanie się kluczowym surowcem, a wykwalifikowani pracownicy będą dominującą grupą na rynku pracy. Wyniki prowadzonych przeze mnie badań w ramach projektu badawczego „Uwarunkowania decyzji edukacyjnych młodzieży", realizowanego wśród studentów PWSZ w Koszalinie rozpoczynających studia w latach 2014–2017, wskazują, że młodzież akademicka w coraz mniejszym stopniu uznaje uczenie się jako inwestycję w rozwój swoich kompetencji. Wiedza utożsamiana jest z informacją dostępną w sieci. Studenci akcentują potrzebę ograni-

czenia godzin dydaktycznych. Uważają, że wiedza potrzebna do zaliczenia przedmiotów i w przyszłej pracy zawodowej jest powszechnie dostępna w Internecie. Coraz częściej wśród studentów przeważa opinia o wyższości nabywania doświadczenia zawodowego nad zdobywaniem wiedzy. Brak jest świadomości, że takie doświadczenie zdobywa się na poziomie szkoły średniej, a nie studiów (Pawłowska, 2017, s. 186). Dlatego warto promować holistyczne podejście do systemu edukacji, artykułujące potrzebę rozwijania kreatywności, umiejętności współpracy, kształcenia ustawicznego, z dostępną ofertą uzupełniania wiedzy lub nawet zmiany zawodu, poprawę elastyczności kształtowania programów studiów i ich umiędzynarodowienie. Dobra polityka edukacyjna powinna kontynuować idee kształcenia ustawicznego. Przyszłość edukacji należy do rozwiązań hybrydowych, czyli skomponowanych w odpowiedniej proporcji metodach tradycyjnych z nowoczesnymi, jak e-learning. Tylko społeczeństwo rozwijające swoje horyzonty myślowe będzie w stanie poradzić sobie z dylematami i problemami współczesnego globalnego świata.

Bibliografia

Bauman, Z. (2000). *Globalizacja*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Czerny, I. (2014). *Rekordowa liczba zagranicznych studentów w USA, ale nie z Polski*. Pobrano z: http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,401747,rekordowa-liczba-zagranicznych-studentow-w-usa-ale-nie-z-polski.html (10.09.2016).

Drucker, P. (2001). Za dwadzieścia parę lat… *Forum*, *52*, 11–15.

Voltaire (1976). *Epitre à l'auteur du nouveau livre des trois imposteurs*. Pobrano z: https://pl.wikiquote.org/wiki/Voltaire (17.09.2017).

Fukuyama, F. (2000). *Wielki Wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Politeja.

Gadomski, G. (2002). Koniec świata robotników. *Gazeta Wyborcza*, 5–6 stycznia.

Huntington, S.P. (2001). Wojna cywilizacji. *Rzeczpospolita*, 15–16 września.

Huntington, S.P. (2000). *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa: Wydawnictwo Muza 2000.

Kapuściński, R. (2001). Innego świata nie będzie. *Rzeczpospolita*, 29–30 grudnia.

Kapuściński, R. (2001). Nasz kruchy świat. *Gazeta Wyborcza*, 29–30 listopada.

Kołodziejczyk, W. (2011). *W poszukiwaniu wizji przyszłej szkoły.* Pobrano z: http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2011/referaty2011/kolodziejczyk.pdf (18.09.2017).

Mayor, F. (2001). *Przyszłość świata*. Warszawa: Fundacja Studiów i Badań Edukacyjnych.

Pawłowska, M. (2017). Innowacyjność w kontekstach teorii racjonalnego wyboru. W: C. Plewka (red.), *Wybrane aspekty dotyczące człowieka współczesnej cywilizacji*. Koszalin: Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej.

Pawłowski, A., Graszewicz, M. (2014). Zlikwidować lub przekształcić. Analiza sytuacji państwowych szkół zawodowych. *Forum Akademickie*, *6*. Pobrano z: https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fa/2014/06/zlikwidowac-lub-przeksztalcic/ (16.09.2015).

Przyborowska, B. (2013). *Pedagogika innowacyjności. Między teorią a praktyką*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Rifkin, J. (2001). Globalny fajrant. *Gazeta Wyborcza*, 29–30 grudnia.
Solarczyk-Ambrozik, E. (2003). Kształcenie ustawiczne w procesie tworzenia społeczeństwa uczącego się i gospodarki opartej na wiedzy. Pobrano z: e-mentor, http://www.e-mentor.edu.pl/artykul/index/numer/2/id/12, 2/2003 (13.03.2011).
Toffler, A i H. (1995). *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Słowa kluczowe: globalizacja, kryzys cywilizacji Zachodu, wizja społeczeństwa i edukacji przyszłości

Streszczenie

Problematyka wizji szkoły i edukacji jest popularnym obszarem naukowej eksploracji. Formułowane są założenia na temat przyszłego kształtu społeczeństwa, ludzkości, globalnego świata i miejsca edukacji w tym systemie. Znajomość mechanizmów regulujących zachowania ludzi w kontekście nauki i pracy ma bezpośredni związek z rozwojem społeczno-ekonomicznym społeczeństwa. Autorka mechanizm ten opisuje, wykorzystując deskrypcję trendów i analizę koncepcji świata przedstawiane blisko dwie dekady temu przez znane i uznane autorytety ze świata szeroko rozumianej nauki. Czy wizje przyszłości Tofflera, Fukuyamy, Huntingtona, Baumana, Druckera znalazły potwierdzenie w zastanej rzeczywistości? Czy ich koncepcje dotyczące przyszłości są realnymi scenariuszami i gdzie w nich jest miejsce dla współczesnej edukacji akademickiej? Na te i podobne pytania stara się odpowiedzieć ten artykuł.

AGE OF TRANSFORMATION AND CONSTRUCTION OF NEW CIVILIZATION AS A CONTEXT FOR THINKING ABOUT ACADEMIC EDUCATION

Summary

The issue of school vision and education is a popular area of scientific exploration. The assumptions about the future shape of society, humanity, the global world and the place of education in this system are formulated. Knowledge of the mechanisms that regulate the behavior of people in the context of learning and working has a direct bearing on the socio-economic development of society. The author describes this mechanism using the descriptive trends and analysis of world concepts presented nearly two decades ago by well-known and respected authorities from the world of widely understood science. Have visions of the future of Toffler, Fukuyama, Huntington, Bauman, Drucker confirmed in the reality? Are their concepts for the future real scenarios and where are they in place for modern academic education? For these and similar questions try to answer this article.

Keywords: globalization, crisis of western civilization, vision of society and education of the future